



The Holy See

KATECHEZA PAPIEŻA FRANCISZKA AUDIENCJA GENERALNA 28 września 2016 r. [\[Multimedia\]](#)

Kościół nie jest tylko dla dobrych

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Jezus wypowiada podczas swojej Męki słowa, których zwieńczeniem jest przebaczenie. Jezus *przebacza*: «Ojcie, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią» (Łk 23, 34). Nie są to tylko słowa, ponieważ stają się konkretnym aktem przebaczenia wobec «dobrego łotra», który był obok Niego. Św. Łukasz opowiada o *dwóch złoczyńcach* ukrzyżowanych razem z Jezusem, którzy odnosili się do Niego w skrajnie różny sposób.

Pierwszy urąga mu, tak jak urągali wszyscy inni ludzie, jak przywódcy ludu. I ten biedak, pod wpływem desperacji, mówi: «Czyż ty nie jesteś Mesjaszem? Wybaw więc siebie i nas» (Łk 23, 39). Ten krzyk jest świadectwem strachu, jaki odczuwał ten człowiek w obliczu tajemnicy śmierci, i tragicznej świadomości, że tylko Bóg może być wyzwalającą odpowiedzią: dlatego nie do pomyślenia jest, by Mesjasz, Boży posłaniec, mógł być na krzyżu i nie robić nic, by się ocalić. I nie rozumieli tego. Nie rozumieli tajemnicy *ofiary* Jezusa. Jezus natomiast zbawił nas, *zostając* na krzyżu. Wszyscy wiemy, że nie jest łatwo «zostać na krzyżu», na naszych małych codziennych krzyżach. On, na tym wielkim krzyżu, w tym wielkim cierpieniu, został i w ten sposób nas tam zbawił; tam okazał swoją wszechmoc i tam nam przebaczył. Tam dokonuje się jego oddanie z miłości i nasze zbawienie na zawsze. Umierając na krzyżu, niewinny pośród dwóch przestępców, zaświadcza On, że zbawienie Boże może dotrzeć do każdego człowieka w każdej sytuacji, nawet najbardziej negatywnej i bolesnej. Zbawienie Boże jest dla wszystkich, nikt nie jest z niego wyłączony. Jest ofiarowane wszystkim. Dlatego ten Jubileusz jest czasem łaski i miłosierdzia dla wszystkich, dobrych i złych, tych, którzy są zdrowi, i tych, którzy cierpią.

Przypomnijcie sobie przypowieść, którą Jezus opowiada o uczcie weselnej syna jednego z możnych tego świata. Kiedy zaproszeni goście nie chcieli na nią przybyć, mówi on do swoich sług: «Idźcie więc na rozstajne drogi i zaproście na ucztę wszystkich, których spotkacie» (Mt 22, 9). Wszyscy są zaproszeni: *dobrzy i źli*. Kościół nie jest tylko dla dobrych czy dla tych, którzy wydają

się dobrzy lub sądzą, że są dobrzy; Kościół jest dla wszystkich, a nawet bardziej dla złych, ponieważ Kościół jest miłosierdziem. A ten czas łaski i miłosierdzia przypomina nam, że nic nie zdoła nas odłączyć od miłości Chrystusa! (por. Rz 8, 39). Tym, którzy są przykuci do łóżka szpitalnego, tym, którzy są zamknięci w więzieniu, tym, którzy są w potrzasku wojny, mówię: patrzcie na Ukrzyżowanego; Bóg jest z wami, zostaje z wami na krzyżu i wszystkim daje siebie jako Zbawiciel, nam wszystkim. Wam, którzy tak bardzo cierpicie, mówię, że Jezus został ukrzyżowany dla was, dla nas, dla wszystkich. Pozwólcie, by siła Ewangelii napełniła wasze serca i was pocieszyła, dała wam nadzieję i wewnętrzną pewność, że *nikt* nie jest wyłączony z Jego przebaczenia. Lecz wy możecie zapytać: «Ojczy, proszę mi powiedzieć, ten, kto zrobił w życiu najgorsze rzeczy, może uzyskać przebaczenie?» — «Tak! Tak: nikt nie jest wyłączony z Bożego przebaczenia. Musi tylko zbliżyć się ze skruchą do Jezusa i z pragnieniem, by On wziął go w swe objęcia».

To był pierwszy złoczyńca. *Drugim jest tzw. «dobry łotr»*. Jego słowa są wspaniałym wzorem skruchy, koncentratem katechezy, która uczy, jak prosić Jezusa o przebaczenie. Najpierw zwraca się on do swojego towarzysza: «Ty nawet Boga się nie boisz, chociaż tę samą karę ponosisz?» (Łk 23, 40). W ten sposób uwydatnia punkt wyjścia skruchy: bojaźń Bożą. Lecz nie *strach* przed Bogiem, nie: synowską bojaźń Bożą. Nie jest to strach, lecz szacunek, który należy się Bogu, ponieważ On jest Bogiem. To szacunek synowski, ponieważ On jest Ojcem. Dobry łotr przypomina o podstawowej postawie, która prowadzi do zaufania Bogu: jest nią świadomość Jego wszechmocy i Jego nieskończonej dobroci. Ten ufny szacunek pomaga zrobić miejsce dla Boga i zawierzyć się Jego miłosierdziu.

Następnie dobry łotr zaświadcza o niewinności Jezusa i wyraźnie wyznaje swoje winy: «My przecież — sprawiedliwie, odbieramy bowiem słuszną karę za nasze uczynki, ale On nic złego nie uczynił» (Łk 23, 41). A zatem Jezus jest tam, na krzyżu, by przebywać z winnymi: poprzez tę bliskość ofiaruje im On zbawienie. To, co jest skandalem dla przywódców i dla pierwszego łotra, dla tych, którzy byli tam i szydzili z Jezusa, dla niego natomiast jest podstawą jego wiary. I tak dobry łotr staje się świadkiem Łaski; to, co było nie do pomyślenia, wydarza się, Bóg umiłował mnie do tego stopnia, że umarł na krzyżu dla mnie. Sama wiara tego człowieka jest owocem łaski Chrystusa: jego oczy widzą w Ukrzyżowanym miłość Boga do niego, biednego grzesznika. To prawda, był łotrem, był złodziejem, kradł przez całe życie. Ale na koniec, pożałowawszy tego, co robił, patrząc na Jezusa, który jest tak dobry i miłosierny, zdołał *ukraść dla siebie* niebo: zręczny z niego złodziej!

Dobry łotr na koniec zwraca się bezpośrednio do Jezusa, prosząc Go o pomoc: «Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa» (Łk 23, 42). Nazywa Go po imieniu, «Jezu», w sposób poufały, wyznając w ten sposób to, co Jego imię oznacza: «Pan zbawia»: to właśnie znaczy imię «Jezus». Ten człowiek prosi Jezusa, by o nim pamiętał. Ileż czułości jest w tym wyrażeniu, ileż ludzkich uczuć! Jest to potrzeba człowieka, by nie został opuszczony, by Bóg zawsze był blisko. W ten sposób skazany na śmierć staje się wzorem chrześcijanina, który

zawierza się Jezusowi. Skazany na śmierć jest wzorem dla nas, wzorem dla człowieka, dla chrześcijanina, który zawierza się Jezusowi; jest też wzorem Kościoła, który w liturgii bardzo często wzywa Pana mówiąc: «Pamiętaj... Pamiętaj o Twojej miłości...».

Gdy dobry łotr mówi w czasie przyszłym: «gdy *przyjdiesz* do swego królestwa», Jezus odpowiada natychmiast, mówiąc w czasie teraźniejszym: «*dziś* będziesz ze Mną w raju» (w. 43). W godzinie krzyża zbawienie Chrystusa osiąga swój moment szczytowy; a Jego obietnica złożona dobremu łotrowi objawia, że została spełniona Jego misja, jaką było zbawienie grzeszników. Na początku swojej posługi w synagodze w Nazarecie Jezus ogłosił «wolność dla więźniów» (Łk 4, 18); w Jerychu w domu znanego grzesznika Zacheusza powiedział, że «Syn Człowieczy przyszedł odszukać i zbawić to, co zginęło» (Łk 19, 9). Na krzyżu ostatni gest potwierdza urzeczywistnienie się tego zbawczego zamysłu. Od początku do końca objawił się On jako Miłosierdzie, objawił się jako ostateczne i niepowtarzalne wcielenie miłości Ojca. Jezus jest naprawdę obliczem miłosierdzia Ojca. A dobry łotr nazwał Go po imieniu: «Jezu». To wezwanie jest krótkie, wszyscy możemy wielokrotnie powtarzać je w ciągu dnia: «Jezu». Po prostu «Jezu». Powtarzajcie je przez cały dzień.

Do Polaków:

Witam serdecznie obecnych tu Polaków. Jutro w liturgii przypada święto Świętych Archaniołów: Michała, Gabriela i Rafała. «Są oni duchami służebnymi, posyłanymi na pomoc tym, którzy mają odziedziczyć zbawienie» (Hbr 1, 14). Miejmy głębokie poczucie ich niewidzialnej obecności. Prośmy w modlitwie, by w każdej chwili przypominali nam o obecności Boga, wspierali w walce ze złem, prowadzili nas bezpiecznie po drogach życia. Zawierzajmy im samych siebie, naszych bliskich i ważne dla nas sprawy. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.